

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzki i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6 et. nie przyjmują się ogłoszenia zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suwaczowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitiwy w tekście, lub jego miejsca 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitiwy lub jego miejsce 50 kop. Ogłoszenia na 1-iej stronie o pożyczek państw. za wiersz petitiwy lub jego miejsce 1 rub. Niekolokali za wiersz petitiwy lub jego miejsce 50 kop. Z życia towarzyskiego Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwiastujące za wiersz petitiwy lub jego miejsce 20 kop. 1. obne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca przez opt. pozt.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nielubianych lub niedostatecznie opisanych, ch. „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

Do prenumeratorów i czytelników „KURJERA LITEWSKIEGO”

Administracja „Kurjera Litewskiego”, pragnąc umożliwić najszerszemu ogółowi poznanie naszego pisma, uprasza niniejszem wszystkich naszych prenumeratorów i czytelników o przysłanie Administracji adresów tych ich znajomych, którzy „Kurjera Litewskiego” nie prenumerują, a którzy mogliby, ich zdaniem, zwiększyć listę naszych prenumeratorów.

Podług nadsyłanych nam adresów wysyłać będziemy przez pewien czas okazowe numery „Kurjera Litewskiego” bezpłatnie.

Adresy szczegółowe prosimy skierowywać **NIEMWŁOCZNIE** do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Stanowisko Ameryki.

Na początku wojny obecnej Stany Zjednoczone wyraźnie oświadczyły, że pozostaną ściśle neutralne, od pewnego czasu smują się jednak po dziennikach pogłoski całkiem innego charakteru. Budżet amerykański na rok bieżący przewiduje znaczne kwoty na budowę floty wojennej. Kandydujący zaś za nowo na prezydenta Roosevelt propaguje myśl, że Stany Zjednoczone powinny pomyśleć także o silnej armii lądowej. Zbyt pośpieszonym jest zapewne wniosek, że Stany dziś już zamierzają wziąć czynny udział w walce zbrojnej, natomiast można w zasadzie utrzymywać, że chcą one być przygotowane na wszelkie możliwości, a więc zarówno na ewentualną konieczność wzięcia udziału w wojnie, w jakimś dalszym jej stadium, jako też i na wojny dalsze. Coraz bardziej bowiem szerzy się pesymistyczny pogląd, że wojna obecna potrwa bardzo długo i wciąż w wir walki cały jeszcze szereg państw dotąd neutralnych, albo też że jeśli się zakończy wcześniej, będzie jedynie wstępem do całego okresu wojennego. Tyle się nagromadziło nierozstrzygniętych kwestji, tyle sprzecznych interesów, że trwały pokój wydaje się możliwym dopiero w dalszej jakiejś przyszłości.

Nasuwa się jednak pytanie drugie, po czyjej stronie stanęłyby ewentualnie Stany Zjednoczone. Odpowiedź na to bynajmniej nie jest tak łatwą. W drugiej połowie wieku ubiegłego poczucie pokrewieństwa i łączności kulturalnej dwóch narodów „anglosaskich” bardzo się wzmogło. Kiedy Chamberlain rozpoczął agitację za przyłączeniem Anglii i jej kolonii w wielką federację, w poważnej prasie angielskiej zaczęły się też zjawiać projekty o skłupieniu całego świata anglosaskiego. W miesięcznikach londyńskich spotykały się artykuły wybitnych nawet polityków, że wieczne i ściśle przymierze ze Stanami Zjednoczonymi powinno się stać celem polityki angielskiej. Projektowano wówczas między innymi ogłoszenie wspólnego obywatelstwa: każdy obywatel amerykański w posiadłościach angielskich miałby wszelkie, nawet wyborne prawa, przysługujące obywatelom Anglii i odwrotnie. Jakkolwiek fantastycznymi niemal plany te wydawać się mogą, świadczy one wymownie o sile poczucia wspólności między dwoma narodami anglosaskimi. Niewątpliwie też i obecnie rodowici jankesi skierowują swe sympatie ku Anglii, a więc przeciwko Niemcom.

Z drugiej jednak strony duże znaczenie w Stanach Zjednoczonych mają żywioły obecne, niezasiłkowane. Wszystkie one, nawet po uzyskaniu praw obywatelstwa amerykańskiego, nie rozplývają się tak szybko w otaczającym środowisku, przeciwnie wyodrębniają się od niego i długo bardzo zachowują poczucie wspólności ze „starym krajem”. Z większych skupień obecnych nie odgrzywiają jeszcze znaczącej roli politycznej w Ameryce włosi i polacy, jakkolwiek politycy amerykańscy, zwłaszcza podczas kampanji wyborczych, zabiegają o pozyskanie ich sympatii. Natomiast duża rolę w życiu Ameryki odgrywiają irland-

gowie, niemcowi wprawdzie z pochodzenia, ale obywatelowi amerykańskiemu. Ten nalewał stątek bawelną i wysłał go do Europy pod banderą amerykańską. Powstaje kwestja, czy „Dacia” prawnie używa bandery neutralnej. Breitling powołuje się na to, że nie istnieje prawo, zakazujące obywatelom amerykańskim nabywania stątek państw wojujących i wywieszania na nich bandery amerykańskiej. Anglia natomiast przytacza dowody, iż Ameryka sama bronila poglądu, że kupno stątku po wybuchu wojny jest nieważne. Poza argumentami prawnymi ukrywają się jednak względy polityczne. Jeśli uznać prawomocność zmiany bandery na „Dacjii”, to amerykańskie chętnieby nabyli za tanie pieniądze wszystkie stątki niemieckie, kryjące się w ich portach, niemcy zaś chętnieby je sprzedali dla uniknięcia kosztów, a możeby nawet uciekli się do ryczałtowej sprzedaży fikcyjnej. Byłoby to jednak ogromnie dla Anglii niekorzystne, osłabiłoby bowiem znacznie to zniszczenie ekonomiczne Niemiec, które jest jednym z najpotężniejszych środków politycznego też ich zwalczania.

Nie sądzimy, żeby wskazane wyżej sprzeczności doprowadziły do ostrego zatargu Ameryki z Anglią, prawdopodobnie zostaną one zalatowane polubownie na drodze ustępstw Anglii, bądź co bądź przeto osłabieniem ciosów, zadawanych Niemcom. Poważniej przedstawia się stosunek Ameryki do Japonji. Zarówno interesy, jak i uczucia nakładają się w ten sposób, że w niezbyt odległej przyszłości zatarg wydaje się wprost nieuniknionym. Ameryka traktuje wychodźców japońskich narówni z chińczykami, i wydała cały szereg praw ograniczających, co nietylko przynosi bezpośrednio straty japończykom, ale i głęboko obraża ich dumę narodową. Obydwa państwa nadto dążą do porozumienia na Oceanie Spokojnym i do politycznych i ekonomicznych wpływów w Chinach i ten antagonizm bez walki orężnej rozwikłać się bodaj nie da. W razie wybuchnięcia tego zatargu, zachwiał się może i przymierze japońsko-angielskie, bo kolonie angielskie z Australją na czele traktują również wrogo japończyków, jak i Ameryka. Zapewne jednak i ten konflikt przytłumie na czas późniejszy, kiedy Stany Zjednoczone ukończą zaczynające się dopiero zbrojenia, a więc na przwidujemy przez wielu dalszy okres wojen.

J. H.

Portret ces. Wilhelma.

„Times” angielski powtarza bardzo ciekawą charakterystykę Wilhelma, skreśloną przed 23 laty w r. 1891 przez generalnego konsula portugalskiego w Paryżu, Jose Maria Eca de Queiros, i podana wówczas przez dziennik lizboski „A Capital”.

„Tron Wilhelma — pisał ów konsul — to dziwna teatralna scena, do której bez przerwy przykute są zaciekawione oczy świata, a na scenie tej występuje Wilhelm w rolach najzupełniej niespodziewanych. W ciągu trzech lat swych rządów (potwarzamy, iż artykuł powyższy oparty był przed 23 laty, *Przyp. Red.*) Wilhelm złożył dowody, iż w nim, jak w Hamlecie, żyje obok siebie kilka różnych jaźni. Nie możemy obecnie jeszcze odgadnąć, która mianowicie z tych jaźni weźmie górę i czym nas Wilhelm zadziwi, gdy umyślnego i duszą pełnego męskiego rozwoju osiągną; wielkością prawdziwą, czy też ogromem chamstwa.

„W tym monarsze ileż pojęć o władzy królewskiej się ucieleśnia! Dziś jest on żołnierzem królem, strywem i jednostronnym, uważającym podoficera za podstawową jednostkę społeczeństwa i państwa, stawiającym dyscyplinę koszarową ponad wszelkie prawa moralne i przyrodzone. Jutro zdejmie on mundur i przywdzieje bluzę robotnika; będzie królem-reformatorem, zabsorbowanym przez kwestje kapitału i pracy, marzącym o sławie obrony proletariatu.

„Wnet jednak potem staje się ten monarcha kameleon ponownie królem z praw Boskich, jak Karol V lub Filip August. Sie volo, sie jubeo

— staje się jedynym hasłem jego panowania. Cała ludzkość patrzy zdumiona tą metamorfozą i wtem — wtem ukazuje się przed nią król-dwórak, światowy, wytworny, myślący tylko o przepychu ceremonjalnym, dyrygujący balami i maskaradami, wskazujący danom sposób nieszania, udzielający orderów oficerom za... doskonałe dyrygowanie kotyljonem. Świat się zaczyna uśmiechać, a on — on staje się królem współczesnym, królem XIX wieku, który usuwa ze szkół nauki humanitarne i klasyczne i marzy, iż przy pomocy parlamentaryzmu zbuduje największą cywilizację materialną i przemysłową, uważając fabrykę za największą świątynię i świąć o jakichś nowych Niemczech, poruszających wyłącznie siłą elektryczności.”

Czasem jednak cesarz Wilhelm schodzi z tronu, podróżuje i daje nowe dowody swych talentów robienia z siebie biedki artysty, bądź studenta z Bonn, bądź wreszcie dandyśa, jak podczas odwiedzin w Anglii.

I raptem ni zład ni zowąd w Berlinie zaczyna trąbić na alarm, rozchodzi się fatalna pogłoska: na wiosnę będzie wojna. Co się stało! Ano nie. To tylko cesarz Wilhelm powrócił na swą estradę, na swój tron.

Zaniepokojony świat zadaje sobie pytanie, kim jest ten człowiek, który się stale zmienia. Rozmaici ludzie rozmawia o nim sądzą. Wszelkie te sądy mogą zawierać częściową prawdę. „Ze swej strony — ciągnie autor — sądzę, że Wilhelm jest dyktantem czynu. Znaczy to, iż jest człowiekiem, którego czyn porówna, który rozkosz czynu w całej pełni odczuwa.

Można być dyktantem myśli i dyktantem uczucia. Wilhelm jest dyktantem — czynu!”

„Nienasycona żądza czynu — kończy autor ów portret Wilhelma z przed lat 23 — połączona z bezwzględnie przesądzeniem, że Bóg sprzyja i gwarantuje ostateczne powodzenie wszystkim jego przedsięwzięciom tłomaczy naszym zdaniem postępowanie tego zagadkowego cesarza. Gdyby Wilhelm panował w Azji, gdyby nie posiadał w Wieży Juljusa skarbcza wojennego, pozwalającego na wystawienie i utrzymanie armii dwóch milionów żołnierzy, lub też gdyby go kontrolowała ruchliwa i energiczna opinia publiczna w rodzaju opinji angielskiej, stałby się Wilhelm podobny do licznych monarchów, którzy zaznaczyli swe istnienie ruchliwością swej wyobraźni i złudzeniami co do swej mesjanicznej roli. Leez panując w środku przemysłowej Europy, mając setki dywizyjnyh legionów i nadzór złożony z posłusznych a wymuszających obywateli jest Wilhelm najniebezpieczniejszym z monarchów, w dyktantynie swym bowiem nie znalazł on rozkoszy najwspanialszego królewskiego czynu: wojny i sławy.”

„Bardzo być może, iż przyjdzie dzień, gdy Europa obudzi szereg broni tylko dlatego, iż w duszy tego wielkiego dyktanta ponad rozsądek, mądrością i litoszą względem poddanych weźmie górę pałaca chęć spróbowania wojny, poznania wojny. Wszak niedawno jeszcze rzucił Wilhelm obietnicę swym brandenburskim wasalom: powódem was do wspaniałych i sławnych przegranych. Jakich przegranych? Naturalnie, że do bitew, w których tryumfować będą orły niemieckie. Wilhelm ani na chwilę nie wątpi, że zwycięży. Przecie prócz kilku pomniejszych królów ma on za sprzymierzeńca Najwyższego Króla nieba i ziemi, który będzie walczył w szeregach niemieckich, tak jak ongi Minerwa z grekami — przeciw barbarzyńcom.”

„Przeświadczenie o aljansie z Bogiem! W istocie tylko on daje siłę moralną Wilhelmu. Leez jednoznacznie na jakie ryzyko go wystawiał! O ilez straszniejszym będzie upadek, skoro brutalna sprzeczność faktów przekona Wilhelma, że przeświadczenie to było chimera, dyktowana przez szaloną pychę! Będzie on wówczas — jak stoi w Biblii — stracony z niebios na ziemię. W swoim czasie izrael ogłosił siebie za wybrańca Boga i naród cały, lecz jak się okazało, Bóg ani go obrał, ani wywyższył ponad inne narody: z pogardą go bowiem opuścił. Naród ten przeżył najstraszniejszą z katastrof: rozproszony po czterech częściach świata, kamienowany jest i zamykany w ghetto na całej niemal ziemi.”

„Wilhelmowi grozi straszliwy u-

padek. Wziął on na swoje barki odpowiedzialność, którą u innych narodów dzielił pomiędzy sobą rozmaite odłamy władzy. Wilhelm sam wydaje sąd i sam wykonywa wyrok, albowiem jemu jednemu (nie zaś ministrom, radzie lub parlamentowi) Bóg Hohenzollernów czyni transcendentalne objawienia. Wilhelm musi być nieomylny i niezwyrodniony, w przeciwnym razie bowiem, o ile dozna porażki z ręki swych poddanych na ulicach Berlina, lub z ręki sprzymierzonej armji na polach Europy — Niemcy niezwłocznie wprowadzą wniosek, że cały proklamowany przez kajera aljans z Bogiem był poprostu oszustwem despoty w bardzo marnym stylu.

„Wówczas na całej ziemi niemieckiej, od Lotaryngji do Pomorza, zabraknie kamieni dla kamienowania fałszywego Mojżesa. Wilhelm w grze z losem rzuci żelazne kości, o których tak często mówił Bismarck. Jeżeli Wilhelm wygra — może mu postawią ołtarze wspanialsze, niż rzymskiemu Augustowi. Leez jeśli przegra — grozi mu tradycyjnepokarczające wygnanie.”

„W istocie, w nowej epoce niema bardziej godnego obserwacji, jak ewolucja Wilhelma II. Możliwe jest z czasem, że ten młodzieniec o bujnej wyobraźni w pałacu swoim berlińskim będzie w spokojnym majestacie prostrzynał losy Europy. Niemniej jednak jest możliwe, że go ujrzymy w... hotelu Metropol, w Londynie, w melancholijnej kontemplacji nad pozabawioną wartością koroną b. króla Prus i cesarza Niemiec...”

Temni słowy kończy się owa dziwnie ciekawa charakterystyka — portretarzem — z przed lat 23.

Z ŻYCIA LITIEWSKIEGO.

Rok 1914 w życiu litwinów w granicach państwa rosyjskiego zbilansowałyż „Lietuvos Zinios”.

Całe życie społeczne litewskie w roku ubiegłym koncentrowało się w szeregu rozmaitych stowarzyszeń kulturalno - dobroczynno - ekonomicznych.

Miejsce naczelne, a zarazem odrębne od innych instytucji tego rodzaju, zajmuje Lit. T-wo Naukowe. W dziesiątym rocznicę przywrócenia w Rosji czcionek litewskich urządziło ono w Wilnie pierwszą wystawę druków litewskich. Wydało tom swego organu „Lietuviu Tauta” (Naród litewski), a na posiedzeniach zjazdu dorocznego T-wa wygłoszono szereg referatów. Kapitał jego wynosi 48,916 rb. 10 kop., z których 43,315 rb. zebrał w Ameryce dr. Basanowicz i posel lczas na budowę domu Narodowego w Wilnie.

Trzy towarzystwa oświatowe w dalszym ciągu rozwijały swą działalność. Są to: „Saulė” (Słońce) w gub. kowieńskiej, „Žiburys” (Światło) w suwalskiej i „Rytas” (Poranek) w wileńskiej. Otwierały one nowe swe filie i zakładały szkoły. Z nich „Saulė”, posiadające największą liczbę członków, z zebranych w Ameryce i Litwie ofiar nabyło na własność plac w Kownie i wybudowało na nim obrzymi gmach, w którym mają się lokować szkoły, kursy i inne zakłady „Saulė”, a czas wojny przeniesione do Wilna. Na wniosek p. Kajrskisza zaczęto gromadzić specjalny fundusz, przeznaczony dla tych trzech towarzystw oświatowych, który jednak jeszcze dotąd nie został w całości złożony. Obok ks. M. Gustajns i J. Gabrys za swej wycieczki kwestarskiej za ocean również przywieźli pewna sumę, zebraną w Ameryce.

Tow. trzeźwości „Blaiwybe” (Trzeźwość) na pocz. r. 1914 posiadało 191 filij z 34,766 członkami, w tem 10,719 mężczyzn i 24,047 kobiet, z których zupełnie abstynentami było tylko 8,288 członków, a z tych 1,784 mężczyzn. Dochód wszystkich oddziałów T-wa wyniósł 71,820 rb. i rozchód — 57,158 rb. T-wo wydało swym nakładem broszury abstynenckie i, jak co roku, kalendarz „Dieve, padek!” (Boże pomóż!). Z wydaniem zakazu sprzedaży wódki działalność „Blaiwybe” chwilowo stanęła i zbroczyła od swego celu: oddziały T-wa zajęły się ofiarnością na cele Czerw. Krzyża.

Wyżej wymienione towarzystwa wraz z litewskimi stowarzyszeniami: sług im. św. Zyty, robotniczego — św. Józefa, wydawniczego — św. Kazimierza i wspierania uczniów — „Motinė”, są kierowane przez kler litewski, znajdujący w nich podatny grunt dla swych wpływów.

Jeszcze przed wojną w roku ubiegłym zawiązały się dwa nowe towa-

rystwa wydawnicze: „Zinias” w Wilnie i „Sietynas” w Szawlach. Natomiast nie zostały zatwierdzone przez władzę zawiązane na pocz. 1914 r. nowe Tow. dobroczynne „Zabais” (Blyskawica) w Szawlach i Medemrodzie.

Wojna spowodowała założenie „Lit. komitetu pomocy zbiegom”, „Lit. T-wa pomocy ofiarom wojny” w Wilnie i Piotrogradzie itd. Celami filantropijnymi zajęte jest też T-wo „Žiburcis” (Promyk), udzielające stypendjum 11 uczniom.

Dziedzicnie sztuki poświęcone jest Lit. Tow. Szuk Pięknych, które w r. 1914 zorganizowało 8-mą wystawę w Wilnie i 3-cią w Kownie, oraz specjalną wystawę dzieł Czarlansia. Liczy ono 366 członków, a z tych przeszło 70 przybyło w roku ubiegłym.

Teatr litewski, lubo, z wyjątkiem trupy Vajckusa, „jeszcze nie dotarł do sceny prawdziwej” i nosi charakter amatorski, jednak wciąż postępuje zwolna lecz niestannie na drodze swego rozwoju. Przedstawień publicznych i prywatnych odbyło się, jak zwykle, dużo, chociaż były one kępowane, zwłaszcza w gub. kowieńskiej. W druku ukazała się spora liczba utworów dramatycznych, zaś Tow. szawelskie „Varpas” ogłosiło konkurs na sztukę sceniczną. Społeczeństwo litewskie przeważnie zajęło się działaniem koncertowym, w którym brali udział St. Szymkus ze swym chórem, K. Petrauskis solista i inni.

Sprawy ekonomiczno-rolnicze kierowane były przez szereg towarzystw rolniczych, jak „Zagre” (Sedha) w Gilzach w Suwalskiem, mariampolska Spółka rolnicza, oraz założone w r. 1914 w Wilnie Litewska Spółka rolnicza i w Szawlach — Lit. T-wo rolnicze i T-wo „Progres”. Obok tego cały szereg kolekt rolniczych, towarzystw spożywczych itp.

Liczba czasopism litewskich w r. 1914 powiększyła się o jedno w Wilnie („Vairas” — Ster), 3 w Rydzie i 1 w Kownie. Z tych „Vilnis” ryska została wkrótce po ukazaniu się swem zawieszona przez władze.

W roku ubiegłym przypadło 10-lecie uchylecia zakazu „druku litewskiego w Rosji, a za nim 10-lecie ukazania się w Wilnie „Vilnius Zinios” (nie wychodzi) i „Liet. Ukiniukas”. Nadto przypadły też rocznice: 200-tna urodzin poety litewsk. Donalcaitisa, 50-tna urodzin historyka Dowkonta i 350-tna urodzin Szyrwida (slownikarza-jezuita).

„Stosunki narodowościowe — pisze „L. Z.” — również w roku zeszłym nie polepszyły się. Walka o prawa litwinów w kościołach diec. wileńskiej nie straciła swego ostrego charakteru. Większe nieporozumienia miały miejsce w kościołach w Muśnikach i Radumiu. Nabożeństwo litewskie w Wilnie odzyskało swe prawa jeszcze w jednym kościele — po-Bonifaterskim. Diecezja żmudzka tym razem znalazła się w lepszym położeniu, otrzymawszy żmudzina Biskupa Karewicza, który, jak się zdaje, w stosunkach narodowych i społecznych ujawnił większy tak i obiektywizm od innych naszych księży-przywódców”.

Antyromantyzm i antygermanizm.

(Odczyt prof. M. Zdzichowskiego).

Cechy, wyodrębniające prof. Zdzichowskiego z posteru plejady naszych krytyków i historyków literatury, to, prócz gromadzonej wiedzy filozoficznej, — stosunek osobisty, uczuciowy do zjawisk literackich. Dla prof. Zdzichowskiego istnieje literatura o tyle tylko, o ile w niej może dostrzedz żywą, tętniącą krwią prawdę wewnętrzną, przeżył autor. Szczęśliwie zaś baczna uwaga zwraca prof. Z. na dzieła twórczości literackiej stojące na rubieżi pomiędzy literaturą w ścisłym słownym tego znaczeniu a filozofją, lub też pomiędzy krytyką a filozofją. Większość stać prof. Z. należy do tej właśnie dziedziny.

Ostatnie słowo prof. Zdzichowskiego — „Pesymizm, romantyzm — a podstawą chrześcijaństwa”, — to rezultat kilkunastu lat pracy i próba syntezy poglądów filozoficznych autora. Na dziele tem opierał się prof. Z. i poniekąd je uzupełniał w odczyty swym p. t. „Antyromantyzm i antygermanizm”, wygłoszonym w dn. 11 (24) bm. w Wilnie w Sali Klubu Szlacheckiego.

Zycie umysłowe XIX-go wieku, to — romantyzm i różne postacie przeciwstawiania mu się. Gdy usunięto z cienia i niepamięci religie, uo-

...kuchni zionu smutkiem rzeczy umar-

...Już się nie wróca tamci ludzie... Prze-

...Na europejskim dziale wód na wznie-

...Wzrosty twarzy, w budowie ciała

...Wzrosty twarzy, w budowie ciała

...Podobnie wzrosła była wszędzie. Po-

...Na zbyt nieczystym znalazły się

...Gdyby prawie bez przerwy było

...Handel przybrał formy przeważnie

...Pamięć sam w Bełkowie. Wzrosty

...Uciemiężyć też drzewostan nie tylko

PARLAMENT.

Postępowanie komisji budżetowej. (AP.) W dniu 12 (25) b. m. rozpo-

skiego, Zolotarewa, Wierowkina, a

Kontroler państwowy w wyjaś-

Wzrosty twarzy, w budowie ciała

Podobnie wzrosła była wszędzie. Po-

Na zbyt nieczystym znalazły się

Gdyby prawie bez przerwy było

Handel przybrał formy przeważnie

Pamięć sam w Bełkowie. Wzrosty

Uciemiężyć też drzewostan nie tylko

Charitonow odpowiedział, że

Kowalewski oświadczył, że by-

Sprawy naszych stosunków wzajem-

Ważnym bardzo byłoby wiedzieć,

Rozumiemy, że to nie sprawa

Krupiński I dodał zapytanie o

Minister spr. wewn. dał na wszy-

W zakończeniu swego przemów-

Leuszew zadał szereg pytań ty-

Minister spraw zewn. W odpo-

Minikow. W manifestie powie-

Minister. „Związani jesteśmy

Wice-minister wojny oświadczył

Ostatnie telegramy. Otrzymane w nocy 12 (25) bm.

znych i zgodnie z reskryptem Naszym

„MIKOŁAJ“. Dan w Carskim Siele 11 (24) sty-

II. Na mocy par. 99 praw zasadni-

„MIKOŁAJ“. Dan w Carskim Siele 11 (24) sty-

Z FRONTU WSCHODNIEGO. PETROGRAD. (AP.) Komunikat

W ciągu doby 11 (24) bm. pomi-

Na północ od dworu w Borzymo-

W d. 11 (24) w tejże mniej wię-

W okolicach wsi Kurzeszno (o 7

WOJNA Z TURCJĄ. PETROGRAD. (AP.) Komunikat

Oienywa nasza w kraju Zako-

ROSIJA - JAPONIA. Tokio. (AP.) 12 (25) bm. Prasa

Wschodu. W celu pomyślnego osiągni-

ZE SZWECJI. Sztokholm. (AP.) 12 (25) bm. Cieszą-

Historyk francuski, Teodor Duret,

1870 r 1914. Historyk francuski, Teodor Duret,

„Wojna obecna to nie walka o zycie,

„Wszystkim wiadomo, w jak skro-

„W latach 70-ych było inaczej. Co-

„Wówczas wiedzieliśmy nazwiska

„Dziś nie wiemy, literalnie nie.

„Aureola niezwykłości prusaków

„Wojna obecna to nie walka o zycie,

„Wojna obecna to nie walka o zycie,

nie będą już pół-bogami — jesteśmy

„Wojna obecna to nie walka o zycie,

OFIARY

„Litwa - Koronie“. Prof. Marjan

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

„Litwa - Koronie“. Bogumiła Szwoj-

KINEMATOGRAF 13, 14, i 15 sty- BRONISŁAWA

Teatr Familijny R. Sztremera

KINEMATOGRAF 12-go stycznia. „LUX“

TEATR „ILLUZJA“ ul. Wielka 80.

CYRK „Hippo-Palace“

„Jak umiera żołnierz rosyjski“

„Marsyljanka“

„Odmęta życia“

„Tajemnica japońskiego pawilonu“

Jamada-San

Lampki elektryczne (economy) „ORION“

Interesa handl. i majątk. Dzierżawy

Rządca rolny, kawaler, le-

Wszelchtronie do-

Kupno i sprzedaż. Do sprzedania

10.000 rubli poszukuję pod

Kupno i sprzedaż. Do sprzedania

Posady i prace. Maszynista

Zginęła suka rasy „lawrak“

DOM HANDLOWY L. i E. METZL i S-KA CENTRALNY KANTOR OGŁOSZEŃ

Wysłaż do druku i jest do nabycia KSIĄŻKA INFORMACYJNA „WILNO W KIESZENI“

10/1 zgubiono damską portmoneczkę z czarnej skóry

BOL GŁOWY, MIGRENE

Skład główny na Rosję na czas wojny, Mohylew gubern., Wileńska

Do wynajęcia dwa poko-

Różne. Dentysta Nowiński

Daje lekcje angielskiego. Ofer-